VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 27)**

z dnia 26 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 27)

26 czerwca 2012 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o odpadach (druk nr 456).

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Woźniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Skucha** wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** wicedyrektor Departamentu Środowiska, Rolnictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Najwyższej Izby Kontroli, **Agnieszka Jaworska** dyrektor generalny Stowarzyszenia EKO-PAK, **Wojciech Konecki** dyrektor generalny CECED Polska Związek Pracodawców AGD, **Janusz Ostapiuk** dyrektor generalny Europejskiej Platformy Recyklingu Polska Organizacja Odzysku SA, **Kinga Zgierska** dyrektor Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej Gospodarki Złomem, **Magdalena Biernacka** doradca w Izbie Przemysłowo-Handlowej Gospodarki Złomem, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Jerzy Ziaja** prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Tadeusz Pokrywka** wiceprezes Stowarzyszenia „Komunalnik”, **Marian Mazurek** doradca w organizacji Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, **Piotr Mękarski** ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram, Krystyna Pająk, Piotr Wołejko** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Ida Reykowska, Radosław Radosławski** - legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, przepraszam za półgodzinne opóźnienie. Debatowaliśmy nad budżetem. Wszystkich państwa, którzy czekali – przepraszam. Rozpoczynamy posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o odpadach. Widziałem, że jest pan minister Woźniak. Tak? Jest czy jeszcze nie wszedł? Zapraszamy pana ministra.

Szanowni państwo, jesteśmy już w komplecie. Witam pana ministra Woźniaka wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wszystkich ekspertów, a przede wszystkim wszystkie panie posłanki i panów posłów. Obradujemy w późnych godzinach, ale inaczej się nie dało. Bo wbrew temu, o co nas społeczeństwo podejrzewa - że nic w Sejmie się nie robi – ten Sejm intensywnie pracuje, jak państwo widzicie.

Mamy więc pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o odpadach. Rozumiem, że po przedyskutowaniu sprawy i zadaniu pytań panu ministrowi powołamy podkomisję, która będzie pracowała nad projektem, bo materiał jest dosyć obszerny – jak widać na załączonym obrazku. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, mam przyjemność prezentować ustawę. Nie nowelizację ustawy, ale nową ustawę o odpadach, co jest konsekwencją wejścia w życie obowiązku wdrożenia dyrektywy 98 z 2008 r. w sprawie odpadów oraz uchylającej niektóre inne dyrektywy, związane oczywiście z gospodarką odpadami. Ta dyrektywa zwana jest „dyrektywą ramową”. Tak się składa, że konieczność jej pełnej trans-

pozycji przypadła na mniej więcej połowę grudnia 2010 r. – oczywiście przez wszystkie państwa członkowskie, łącznie z Polską. Tak się, jak państwo wiedzą, nie stało. To nie jest miejsce na przywoływanie przyczyn, bo jesteśmy w momencie ważnym – jesteśmy przygotowani do prezentowania w parlamencie wszystkich przepisów transponujących reguły dyrektywy do prawa krajowego.

Projekt ustawy o odpadach – jak powiedziałem – dokonuje transpozycji przepisów dyrektywy 98 z zakresu gospodarki odpadami. Trzeba wiedzieć, że większość przepisów, które obowiązują do tej pory w obecnej ustawie odpadowej, została wprost – żeby nie powiedzieć „żywcem" – przeniesiona do nowej ustawy. Natomiast stanowi to mniej więcej połowę zawartości nowej ustawy, dlatego że trzeba ją było uzupełnić o nowe regulacje, nowe przepisy. Jednocześnie staraliśmy się – i to był jeden z celów pracy nad naszą propozycją - włączyć do tej samej ustawy cały szereg innych przepisów z różnych innych dyrektyw, ale nie tylko dyrektyw, po to, żeby mieć jedną rzeczywistą ustawę-matkę, dotyczącą odpadów i gospodarki odpadami. Dlatego w tym przedkładanym parlamentowi dokumencie dołożyliśmy przepisy z innych zakresów związanych z odpadami. Jest tu siedem grup, które wymienię. Są to zatem przepisy dotyczące: składowania odpadów, termicznego przekształcania – co jest dla nas w Ministerstwie Środowiska bardzo ważne, jeśli chodzi o odpady - stosowania tzw. osadów pościekowych komunalnych – to też jest kwestia sporej wagi, bo, jak państwo wiedzą, według ostatniej kontroli NIK około 8% ścieków, w większości z terenów pozamiejskich, trafia do oczyszczalni, a reszta nie wiadomo gdzie trafia. Pozostałe grupy to przepisy dotyczące zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, opakowań, baterii i akumulatorów oraz pojazdów wycofanych z eksploatacji, czyli tzw. wraków.

Nowa ustawa zastąpi ustawę obowiązującą. Przypomnę, że ustawa obowiązująca to ustawa z 2001 r., co przy tempie stanowienia prawa przez Komisję Europejską oznacza, iż jest to bardzo stara dziesięcioletnia ustawa. Tylko niewiele dyrektyw o strategicznym znaczeniu ma taki staż bez zmiany. W związku z tym, tym bardziej uprawniona i konieczna jest zmiana ustawy obecnej w szeregu przepisach i w ogóle przy aktualnym podejściu do gospodarki odpadami w całej Europie.

Projekt ustawy, który prezentujmy, przeszedł pełną procedurę legislacyjną od założeń, które były przyjęte - w uzasadnieniu są bardzo dobrze opisane - w lipcu 2010 r. Ostatecznie Rada Ministrów przyjęła projekt i przedłożyła parlamentowi 25 kwietnia 2012 r., czyli jesteśmy dwa miesiące po przyjęciu tego projektu przez rząd.

Chciałbym państwu wymienić cztery zasadnicze cechy tej ustawy, a później jesteśmy gotowi szerzej je omawiać. Przede wszystkim to, co nazywamy dość kolokwialnie „nowym podejściem" do odpadów, które, swoją drogą, wcale nie jest tak nowe, bo opiera się na starej zasadzie unikania i minimalizowania odpadów „na wejściu", a to czego nie da się zminimalizować – zagospodarować. Z kolei to, czego nie da się ponownie zagospodarować - oddać do recyklingu. I to jest, teoretycznie, pełny obieg. Teoretycznie, bo - jak wiemy - cała reszta trafia jeszcze na składowiska do zagospodarowania innego typu. I to jest ta pozostałość, z którą ta ustawa będzie próbowała walczyć.

Zmodyfikowano hierarchię sposobu postępowania z odpadami. Zdefiniowano w projekcie ustawy i zhierarchizowano wszystkie podmioty, które biorą udział w całym cyklu – od produktu do wejścia na rynek, do pełnego zagospodarowania. No i oczywiście uzupełnia się to i porządkuje o nowe definicje, wprowadza nowe pojęcia w całej ustawie – tam, gdzie są one niezbędne. W większości oczywiście odwołujemy się do pojęć już użytych, uznanych i powszechnie rozpoznawalnych.

W ustawie definiujemy również obowiązki wszystkich „graczy" na rynku odpadów, wytwórców i posiadaczy odpadów, którzy nimi gospodarują – bo przecież nie zawsze są to wytwórcy. Wprowadzono dwie nowe kategorie dwóch podmiotów. Są to sprzedawcy i pośrednicy w obrocie odpadami. Taka sfera istnieje i istniała będzie zawsze – jakkolwiek odpad będzie traktowany. W związku z tym nie ma powodu, żeby to ignorować. W poprzedniej ustawie było to potraktowane praktycznie szczątkowo.

Oczywiście narzucamy na siebie, czyli na administrację, cały zestaw zadań i obowiązków dla administracji publicznej w dziedzinie gospodarki odpadami – nie tylko zresztą kontrolnych, o który jeszcze potem będę mówił.

Hierarchia postępowania, którą przyjmujemy przy gospodarowaniu odpadami, to: unikanie wytwarzania odpadów, zagospodarowywanie ich lub oddawanie do recyklingu – tak, aby jak najmniejsza ilość trafiała, jako pozostałość ostateczna, na wysypiska czy do innego zagospodarowania.

Z nowych instrumentów prawnych, które dajemy – które, niestety, nie będą istotne zarówno dla zakładów produkcyjnych, oczywiście również usługowych - są produkty uboczne i sprawa statusu odpadów. Produkty uboczne do tej pory były traktowane w sposób co najmniej niejasny. W tej chwili produkt uboczny doczekał się i definicji, i sposobu postępowania. Nie chcemy, żeby to, co jest zdefiniowane i w interesie całej gospodarki odpadami mogło być użyte powtórnie albo wręcz pierwotnie jako pełnowartościowy surowiec, półprodukt, albo towar, było traktowane jako odpad, bo to jest – po pierwsze - marnotrawstwo, a po drugie - to jest po prostu nielogiczne.

Zdefiniowaliśmy również sprawę statusu odpadów w ogóle. Definiujemy, kiedy odpad traci swój status i staje się – jak powiedziałem wcześniej – takim surowcem i materiałem do powtórnego wykorzystania. Tutaj idziemy w zgodzie i harmonii z tym, co Komisja Europejska przewiduje. Komisja Europejska pracuje sektorowo nad tymi sprawami i zajęła się do tej pory – o ile pamiętam – szkłem, a będzie zajmowała się wszystkimi innymi odpadami, które nadają się do dalszego zagospodarowania w taki szczególny sposób. I do tego będą wydawane, a właściwie już są wydawane rozporządzenia. Przepraszam, Komisja zajęła się akurat złomem i to złomem różnego typu, natomiast przewidujemy, że w najbliższym czasie rozporządzenia Komisji, tzn. akty prawne, które wchodzą bezpośrednio do porządku prawnego każdego kraju, będą dotyczłyć również szkła, tekstyliów, papieru i całego szeregu pełnowartościowych surowców, które będą uregulowane i nie będzie można nimi gospodarować tak, jak odpadami, tylko będzie odpowiedni kod postępowania z nimi – tak, aby można było je wykorzystać powtórnie.

Z istotnego podejścia, które mieliśmy przy pracy nad ustawą, to jest – nie chcę tu złego słowa użyć - tzw. deregulacja, czyli ułatwienia dla przedsiębiorców, którzy siłą rzeczy zajmują się odpadami. Te ułatwienia grupują się w trzech kategoriach. Jest to sprawa rejestrów, zasad sprawozdawczości i czytelności wymagań. Nie można powiedzieć, żeby stare prawo było wystarczająco czytelne – to z całą pewnością nie jest ten przypadek. Państwo, którzy zajmują się odpadami, wiedzą o tym dużo więcej niż ja.

W sprawie rejestrów. Praktycznie wprowadzamy jeden rejestr dla podmiotów, które zajmują się gospodarką odpadami, scalając rejestry dotyczące poszczególnych kategorii odpadowych: baterii, akumulatorów, elektrycznego i elektronicznego sprzętu. Czyli całego szeregu rejestrów, które istnieją jako zatomizowane – tu też nie ma na to dobrego słowa - jednostki informacyjne czy informatyczne. Co jest niesłychanie istotne, ze względu na ambitny, ale wykonywany plan informatyzacji w ogóle. Dlatego, że do tak skatalogowanych i tak urządzonych rejestrów łatwo będzie docierać, zarówno tym, którzy są bezpośrednio zainteresowani, bo albo są ich przedmiotem, albo podmiotem, jak i innym zainteresowanym stronom. To jest ważny ruch z tym jednolitym rejestrem, bo on w oczywisty sposób zdejmie część obowiązków z firm. Wystarczy się zarejestrować raz – co niezwykle uprości i, mamy nadzieję, ułatwi zajmowanie się gospodarką odpadami, która to działalność jest ważną działalnością gospodarczą.

Sprawozdawczość. Znosimy sprawozdawczość w inny sposób niż dwa razy w roku. Każdy przedsiębiorca będzie składał sprawozdania maksymalnie dwa razy w roku. To jest maksimum, bo standardem powinno być sprawozdanie jednoroczne i jeden typ sprawozdania w roku. Oczywiście według utartego i usystematyzowanego sposobu i też tylko dlatego, żeby uprościć działalność w tej dziedzinie. A nam, czyli administracji państwowej, też powinno to „wyjść na zdrowie”, bo jest to zupełnie inny rygor pracy, jeśli sprawozdania są składane raz. W dodatku wyznaczyliśmy dość arbitralnie, ale chyba innego sposobu na to nie ma, jeden termin składania sprawozdania, tj. 15 marca raz w roku. Dostosowane to jest mniej więcej do trzymiesięcznego oglądu, jak każdego sprawozdania, które przygotowuje się w każdej spółce. Chociaż wiemy, że bywają spółki, które mają inne okresy obrachunkowe i wtedy nie będzie się im to zgadzać w rocznej sprawozdawczości, ale wolelibyśmy, żeby to było mniej więcej równocześnie.

No i na koniec czytelność wymagań. To będą państwo oceniali sami. My mieliśmy cały szereg uwag ze strony przedsiębiorców, ze strony samorządów. Nie wszyscy, jak się okazało, rozumieją te same pojęcia w taki sam sposób – co nie jest specjalnie zaskakujące i nie tylko w tej dziedzinie. Niemniej staraliśmy się to uczytelnić w sposób maksymalny, bo zależy nam na tym, żeby wszyscy traktowali ustawę odpadową jako ustawę-matkę dla pozostałych wszystkich innych przepisów i w związku z tym jasność, co do pewnych pojęć, w których się poruszamy, jest absolutnie podstawową rzeczą. Mam nadzieję, że będziecie państwo mieli okazję to nie tylko ocenić, ale i docenić, bo to nie jest prosta sprawa takie uczytelnienie pojęć, którymi posługuje się ustawa w tak skomplikowanych prawach, jak gospodarka odpadami.

Ostatnia uwaga, którą chciałem państwu również poddać pod rozwagę. Otóż nie jesteśmy w korzystnej sytuacji, jeśli chodzi o terminy wdrażania i transponowania przepisów dyrektywy 98. Dlatego, że z art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zostaliśmy pozwani do Trybunału Sprawiedliwości, z wnioskiem skierowanym przez Komisję o ukaranie nas dosyć wysoką karą dzienną za nieterminowe wdrażanie transpozycji przepisów dyrektywy 98. Nie pomogły nasze tłumaczenia, że częściowo transponujemy przepisy – np. w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i w innych ustawach. Nie przyjęto tego tłumaczenia i zostaliśmy – jak powiedziałem – pozwani. Dlatego bardzo nam zależy, żeby dość sprawnie procedować nad ustawą, bo, trochę nieformalnie, ale mamy taki termin końcowy, jak to się ładnie mówi, że jeśli do listopada zdążymy z uchwaleniem ustawy, to wtedy zarzut Komisji może nie stanie się bezprzedmiotowy, ale zostanie przez Trybunał prawdopodobne oddalony, w uznaniu tego, że nadrobiliśmy stracony czas.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo – to tyle tytułem wstępu. Oczywiście będziemy w stanie odpowiadać na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Przed powołaniem podkomisji zapytam, czy są pytania? Nie ma. Szanowni państwo, proponuję, żebyśmy powołali zespół, który będzie pracował w podkomisji. Proponuję powołanie podkomisji siedmioosobowej. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Z Platformy Obywatelskiej – 4 osoby.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Jeśli nadszedł czas na zgłoszenia, to zgłaszam następujących posłów z Platformy Obywatelskiej: pani poseł Ewa Wolak, pani poseł Krystyna Poślednia, pan poseł Miron Sycz i pan poseł Tadeusz Arkit.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest zgoda wszystkich państwa posłów? Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo proszę – pan przewodniczący.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Z Prawa i Sprawiedliwości – pan poseł Maciej Małecki i pan poseł Edward Czesak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Państwo posłowie też wyrażają zgodę. Nie ma sprzeciwu. Bardzo proszę o zgłoszenie jeszcze jednego posła z pozostałych ugrupowań. Jeżeli nie ma zgłoszeń, to pan poseł Marek Gos z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jest zgoda? Jest. Mamy zatem siedmioosobową podkomisję. Państwu dziękuję. Członków podkomisji zapraszam do siebie w celu ukonstytuowania się podkomisji.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja chciałbym pogratulować ministerstwu, że przekazało taki projekt. Bo to jest fundamentalny projekt…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Wszelkie miłe słowa ze strony opozycji są bardzo mile widziane.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Panie przewodniczący, tam, gdzie jest rola państwa, tam nie ma opozycji. Ja to mówię od pięciu lat. Gdybyśmy tego słuchali, to nie byłoby idiotyzmów z pakietem klimatyczno-energetycznym, z Naturą 2000. Nie byłoby sprawy z GMO. Dziękuję bardzo.

A tu gratuluję - niezwykle ważna ustawa, niezwykle cenna. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Grzegorz Woźniak:

Dziękuję w imieniu ministra Korolca. Tak jest.